

REPUBLIKA

ROK II. ŁÓDŹ, CZWARTEK 21 LUTEGO 1924 r. NUMER POJEDYNCZY MK. 250.000 № 51
REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. WYDANIE PORANNE. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
TELEFON 22-14. REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

„Wyzwolenie” rozpoczyna ofensywę.

Żąda wzmocnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa, nie naruszając osoby ani programu p. Grabskiego.

**Uzdrowić stosunki na kresach.— Powołać do armji Piłsudskiego.
Rozpisać wybory do nowego sejm.**

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje: W łonie stronnictwa lewicy ujawnia się tendencja ożywienia obecnie nieco uspionego życia politycznego, czego wyrazem są wczorajsze obrady najliczniejszego klubu lewicowego — „Wyzwolenia”. Na posiedzeniu zarządu głównego tego stronnictwa pos. Thugutt zgłosił rezolucję następującą, która może zaważyć na szali najbliższej przyszłości:

1) Rząd p. Grabskiego poza sanacją skarbu nie dąży do poprawy w innych kierunkach niedomagań państwowych i różni się w tej dziedzinie od rządu p. Witosa tem, że składa się z ludzi uczciwych;

2) Przykładem indolencji rządowej są opłakane stosunki na kresach, gdzie administracja nie odpowiada wymaganiom;

3) Konieczne jest powołanie do czynnej służby Józefa Piłsudskiego, którego autorytet zarówno w armji, jak i społeczeństwie stoi niezwykle wysoko, mimo oszczerczej kampanji, prowadzonej przeciw niemu przez prawicę;

4) Obecne stosunki polityczne mogą być uzdrowione jedynie drogą rozwiązania Sejmu i corychłego rozpisania nowych wyborów;

Zaznaczyć należy, iż rezolucja powyższa nie występuje zasadniczo przeciw gabinetowi p. Grabskiego i w każdym wypadku uważa za niezbędne pozostawienie p. Grabskiego przy resorcie skarbu dla pomyślnego ukończenia sanacji finansowej. Praktycznie program p. Thugutta, który, zresztą, znajduje silnych przeciwników we własnym stronnictwie brzmi następująco:

Rząd stworzyć winien minister generał Sikorski. P. Grabski utrzyma tekę skarbu oraz nadzwyczajne pełnomocnictwa w zakresie finansowym. Do innych tek mają być powołani wybitni fachowcy (niektórzy z pośród ministrów obecnych), przyczem nacisk będzie położony na politykę zagraniczną. Tekę może zatrzymać p. Zamojski, o ile w znaczniejszej mierze uwzględni wskazania lewicy, wypowiedziane na ostatnim posiedzeniu komisji spraw zagranicznych,

Rzeczoznawcy francuscy u Poincarégo.

Ostateczna decyzja w zagadnieniach, związanych z okupacją Ruhry, wyłącznie do Francji i Belgji.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 20 lutego.

Pod przewodnictwem Poincarégo odbyła się narada, w której wzięli udział przewodniczący komisji odszkodowań Barthou, francuscy przedstawiciele w komisji rzeczoznawców, i ministrowie wojny skarbu i spraw wewnętrznych. Delegaci w komisji rzeczoznawców złożyli obszernie sprawozdanie, poczem Poincaré wyłożył swój punkt widzenia na sprawę odszkodowań.

Według „Matin’a” narada ta miała duże znaczenie i odbyła się dlatego, ponieważ chodzi o scharmonizowanie poglądów rzeczoznawców z poglądami rządu francuskiego.

STANOWISKO RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

W związku z odbytą wczoraj konferencją Poincarégo z przedstawicielami Francji w komitetach rzeczoznawców, miarodajne koła francuskie stwierdzają, iż było zupełnie naturalnem, że Poincaré zaznajamiał się z wrażeniami, jakie rzeczoznawcy francuscy odnieśli z badań prowadzonych w Berlinie, tak samo jak rząd angielski, włoski i belgijski, uczynił to w stosunku do swoich rzeczoznawców przed ich powrotem do Paryża. Rząd

francuski spodziewa się, że sprawozdanie obydwóch komitetów, zawierając będzie jednomyślne konkluzje, przychylne w całości dla francuskiego punktu widzenia. Koła oficjalne jednak odmawiają rozpatrywania propozycji przed ostatecznym ich zredagowaniem. Zresztą propozycje te mieć będą charakter czysto doradczy. Do komisji odszkodowań należeć będzie powzięcie w sposób całkiem niezależny niezbędnych decyzji w sprawach, co do których komitety są kompetentne, jak np. w sprawie moratorium. Jednak w zagadnieniach związanych okupacją Ruhry, ostateczna decyzja, należy jedynie do rządów zainteresowanych t. j. do Francji i Belgji.

SPADEK FRANKA BELGIJSKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Bruxela, 20 lutego.

Premier belgijski Theunis oświadczył, że znizka franka jest nieuzasadnioną. Theunis dodał, że kwestja odszkodowań nigdy nie była tak bliska pomysłu jego rozwiązania jak obecnie.

PROTEST PRZECIW ZAMKNIĘCIU GIELDY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 20 lutego.

Syndykat generalny giełdy towarowej zgłosił protest przeciwko zamknięciu tej giełdy.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

PIASTOWCY I ENDECY PRZECIWKO SIKORSKIEMU.

Warsz. kor. „Republik” telefonuje: Wczoraj obradował sejmowy klub „Piasta” w dyskusji między innemi poruszono sprawę zmiany na stanowisku ministra spraw wojskowych. O wyniku obrad nie udzielono prasie żadnego komunikatu.

Jak się jednak dowiadujemy piastowcy razem z endekami występować będą przeciw gen. Sikorskiemu.

P. P. S. W WYBORACH DO KAS CHORYCH.

Warsz. kor. „Republik” telefonuje: Centralny komitet wykonawczy P. P. S. uchwalił na swym wczorajszym posiedzeniu, iż organizacjom partyjnym nie wolno wchodzić z partją komunistyczną w żadne porozumienia przy wyborach do kasy chorych.

WALKA Z BEZROBOCIEM.

Warszawa, 20 lutego.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Grupa ziemian z Pomorza zwróciła się do ministerstwa pracy i opieki społecznej z zapotrzebowaniem na 30.000 robotników rolnych.

Stanowi to prawie trzecią część ogólnej liczby bezrobotnych w państwie. Znaczną część pozostałej ilości bezrobotnych ministerstwo pracy ma nadzieję zatrudnić z początkiem wiosny w ruchu budowlanym.

ROBOTNICZY ŚLĄSKY PRZECIWKO PRZEDŁUŻANIU DNIA PRACY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Katowice, 20 lutego.

Odbył się tutaj kongres robotników i robotniczych rad załogowych przy udziale 200 delegatów z G. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, reprezentujących wszystkie organizacje zawodowe, zgromadzone w zespole pracy. Prezes zespołu pracy p. Kot referował sprawę 8-godzinnego dnia pracy i zarobków robotników. Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję, odrzucającą kategorię czysto propozycyjną przemysłowców, co do przedłużenia 8-godzinnego dnia pracy, i co dalszego obniżania płacy. Kongres upoważnił zespół pracy do pertraktacji z przemysłowcami, mających na celu podniesienie wydajności pracy bez przedłużania czasu pracy.

Albert Thomas w Polsce.

Polska kroczy na czele państw posiadających wysoko rozwiniętą ochronę pracy.

Polska Agencja Telegraficzna.

Poznań, 20 lutego.

Pociągłem z Berlina przybył tutaj Albert Thomas, dyrektor międzynarodowego biura pracy.

Na krótkie przemówienie p. Thomas odpowiedział, że przybywa do Polski jako do kraju reprezentowanego w biurze pracy, krocącego na czele państw posiadających wysoko rozwiniętą ochronę pracy.

Wszystko to pozwala przypuszczać, że Polska stojąca na silnych podstawach w życiu międzynarodowym nie będzie się potrzebowała obawiać burz w życiu narodowym. Instytucje wasze, mówił p. Thomas, zorganizowane w tut. b. zaborze na wzór instytucji niemieckich, posiadają charakter czysto polski. Byłem w Polsce w r. 1920 podczas najazdu bolszewickiego, byłem następnie w r. 1922 i przyjeżdżam teraz i konstantuję w Polsce coraz większy postęp.

Po powitaniu p. Alberta Thomasa nie

żył przedstawicielowi P. A. T. następujące oświadczenie: „Do Polski przyjeżdżam, aby odwiedzić starych przyjaciół, a jednocześnie, aby podziękować Polsce, za ratyfikację 13-tu konwencji. Jest to więc wizyta, z grzecznością i kurtuzją, Polska wchodzi coraz silniej w życie międzynarodowe i może śmiało patrzeć w przyszłość. Termin mej wizyty musi być krótki.

Panu Thomasowi towarzyszą w podróży: P. Nikle, szef gabinetu, międzynarodowego biura pracy, oraz p. Lebrun, sekretarz osobisty.

ODCZYT ALBERTA THOMASA W WARSZAWIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 20 lutego.

Dyrektor międzynarodowego biura pracy, A. Thomas wygłosił w piątek 21 b. m. o godz. 6-ej po poł. w prez radę ministrów odczyt z dziedziny zagadnień społecznych p. t. „Praca i pokój powszechny”.

Bliskie rozwiązanie parlamentu Rzeszy.

Gorączkowe przygotowania do nowych wyborów.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 20 lutego.

„Vorwaerts” zaznacza, że frakcje socjalistyczna zdecydowane są nie przyczyniać do wywołania konfliktu, ale podejmą akcję skoro partje mieszczańskie będą chciały wywołać konflikt. Stronnictwa prawicy i lewicy pracują w kierunku rozwiązania parlamentu. W kołach parlamentarnych i politycznych obiegają pogłoski o bliskim rozwiązaniu parlamentu. Wskazuje na to, rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, który zawiadomił rządy państw związkowych, aby poleciły gminom podjęcie prac nad ustaleniem list i spisów wyborczych, aby przyspieszyły przygotowania ich na 23 marca, ponieważ liczyć się należy z tem, że wybory odbędą się jeszcze przed upływem okresu legislacyjny.

POWAŻNE PRZESUNIĘCIA WŚRÓD STRONNICTW NIEMIECKICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 20 lutego.

W lonie prawie wszystkich frakcji parlamentu nastąpiły poważne przesunięcia. Od centrum odłączyła się nadreńska chrześcijańska partja robotnicza, która zyskuje z dnia na dzień coraz więcej zwolenników, wobec czego niebezpieczeństwo, grożące centrum się wzmacnia. Niemiecka partja ludowa na swem łonie grupę opozycyjną, niezadowoloną z polityki Stresemanna. Nacjonalisci utworzyli dwa równe obozy, z których jeden jest za zniesieniem stanu wyjątkowego, a drugi się temu sprzeciwia. Również wśród socjalistów istnieją nieporozumienia. Socjaliści Westfalji, Brandeburgji i Saksonji skłonni są do odłączenia się od partji, i utworzenia na nowo partji niezależnych socjalistów.

OTWARCIE PARLAMENTU RZESZY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 20 lutego.

Dzisiaj rozpoczął parlament nową sesję. Mowę inauguracyjną wygłosił prezydent Loebe, zaznaczając, że ustawa o pełnomocnictwach dla rządu wygasła z dniem 15 b. m., wobec tego parlament podejmuje prace swe w pełnym zakresie spraw konstytucyjnych.

PO ARESZTOWANIU ROSSBACHA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 20 lutego.

Władze policyjne oddały por. Rossbacha do dyspozycji wiedeńskich władz sądowych. Władze sądowe zadecydują, czy aresztowany ma być wydany prokuratorowi w Monachium, która za Rossbachem wysłała listy gończe, oskarżając go o zdradę stanu. W razie ustalenia politycznego

charakteru przewrót Rossbacha, nie zostanie on wydany władzom bawarskim, a jedynie będzie wydany z Wiednia. Narazie wdrożono przeciwko niemu postępowanie karne z powodu fałszerstwa dokumentów personalnych i legitymowania się fałszywym paszportem.

RZECIE W NADRENI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Duesseldorf, 20 lutego.

Znaleziono trupa byłego niepodległościowego burmistrza z Muenchweiller, Helfe- richa. Liczni niepodległościowcy otrzymali wyroki śmierci.

Towarzystwa nacjonalistyczne w Bawarii uchwalają rezolucje domagające się wykonywania „doraźnej sprawiedliwości ludowej” na każdym niepodległościowcu.

Strejk w Anglii.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 20 lutego.

Praca w portach zupełnie stanęła. Do strejku przyłączyli się robotnicy ładowi.

W Playmuth nagromadziło się 5000 worków pocztowych. Przewodniczący związku robotników portowych oświadczył, że będą oni rokować z wyznaczoną komisją rozjemczą, zastrzegając sobie jednak wolną rękę wobec wyniku obrad.

Obecnie strejkują 110 tys. robotników. Do strejkujących ma się przyłączyć jeszcze 10 tys. robotników elektrowni i maszyn w dokach londyńskich przez co spowodowana zostanie absolutna niemożność holowania okrętów.

Rząd otrzymał informacje z różnych stron kraju, że spekulanci podwyższają ceny na artykuły pierwszej potrzeby, wobec czego rada gabinetowa postanowiła wszelkimi środkami zapobiec spekulacjom, przywracając nawet zarządzenia, stosowane w okresie wojny.

STREJK KOLEJOWY W ANGLII.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 20 lutego.

Tysiące robotników w dokach Southampton, kolejarzy związków zawodowych w bardzo wielkiej liczbie, większość robotników, ładujących okręty, wreszcie 4.000 robotników w porcie londyńskim, przyłączyło się do strejku. Minister pracy oświadczył wczoraj wieczorem, że w najbliższym czasie zostaną zawarte układy ze strejkującymi w sprawie regularnego zaopatrywania kraju w żywność.

POSŁUCHANIA DYPLOMATYCZNE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 20 lutego.

Mac Donald przyjął wczoraj na posłuchaniu ambasadora angielskiego w Berlinie i posła francuskiego w Londynie.

MAC DONALD POZOSTAJE MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Londyn, 20 lutego.

W kołach miarodajnych zaprzeczają wiadomości, jakoby Mac Donald zamierzał złożyć urząd ministra spraw zagranicznych.

SITUACJA NA KOLEJACH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 20 lutego.

W dyr. warszawskiej ruch pociągów normalny, jedynie silny mróz utrudnia prace przetokowe. W dyr. radomskiej na linii Zawady—Włodzimierz Wołyński został nocy onegdajszej zawiany śniegiem tor na 75 klm., wskutek czego pociąg nr. 1473 ugrzązł w śniegu i pozostał tam do godz. 21 min. 30. W dyr. kato-

wickiej silny mróz. W dyr. wileńskiej zasypany śnieżem, nadal utrudniają normalną komunikację, opady śnieżne wznowiły się. W dyr. krakowskiej nadal zamknięty jest ruch na linii Bieńczyce—Komyrzów, na pozostałych liniach ruch normalny. W dyr. stanisławowskiej otwarto ruch na linii Biała-Ozorkowska—Zaleszczyce. Zamknięto ruch na linii Kołomyja—Swoboda Rungurska.

ELEKTRYFIKACJA GDAŃSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 20 lutego.

Na rozwój elektryfikacji w wolniem mieście senat gdański zamierzał wypaść odt. pożyczkę zlotą. Ponieważ był zdania, że w wolniem mieście nie zdołają potrzebnej sumy, rozpiął pożyczkę w Prusach Wschodnich. Subskrypcja zajęła się Pruski bank państwowy. Zgodą min. pruskiego na udzielenie Gdańskowi pożyczki, uzależniona była jednak od tego, że Gdańsk zobowiąże się dać wykonanie przeważającej części robót firmom z Rzeszy Niemieckiej. Prace powierzone zostały firmie „Siemens” w Berlinie. Przeciw temu zaprotestowali tutejsi przedsiębiorcy budowlani, wskazując na to, że sejm sprowadzić może tylko wtedy siły obce, jeżeli nie będzie mógł dać tych prac przedsiębiorstwom miejscowym.

ENERGICZNIE I DOKŁADNIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Essen, 20 lutego.

Komisja reńska podaje do wiadomości, że rozbrojenie w Palatynacie przeprowadzone zostanie energicznie i dokładnie.

Wybory we Włoszech.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 20 lutego.

Kierownictwo partji ludowej oznajmia, że ukończyło opracowywanie list wyborczych, które zawierają 130 kandydatów, wśród których 53 byłych deputowanych. Komitet związku proletariackiego, w

skład którego wchodzi komuniści oraz elementy socjalistyczne, będące zwolennikami 3 międzynarodówki, również ogłosił swą listę.

Inne partje nie ukończyły prac około układania list wyborczych. Ostateczny termin składania list upływa 26 lutego br.

ILE URZĘDNIKY DOSTANĄ W DNIU 1-go MARCA.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

W dniu 19 lutego, we wtorek odbyły się konferencje na temat wypłaty pensji urzędnikom państwowym na dzień 1 marca.

W skład pensji na dzień 1 marca wej dzie pensja za luty plus 32 proc. dodatku drożyznianego na dzień 15 lutego minus spadek drożyzny za pierwszą połowę lutego o 1,93 proc.

Prócz tego opracowano odrzucenie wkładek emerytalnych za parę ubiegłych miesięcy w myśl postanowień nowej ustawy o uposażeniu urzędników państwowych.

ZALICZKI DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Ministerstwo skarbu wystosowało do wszystkich urzędów okólnik w sprawie funduszu na zaliczki dla urzędników państwowych.

Zaliczki takie wypłacane będą ze specjalnego funduszu, który tworzy się w ten sposób, że każda władza odlicza 10 proc. kredytu, wyznaczonego na pełne uposażenie służbowe i z kwoty tą drogą osiągniętej tworzy fundusz specjalny, który przelewa na swój rachunek bieżący w centralnej kasie państwa wej względnie w kasie skarbowej. Z funduszu tego oprócz zaliczek na uposażenie nie mogą być asygnowane żadne inne wydatki.

Raty zaliczek otracają władze asygnujące, uwidaczniają w listach płacy ilość punktów, jaka przypada na mie-

sięczną ratą, o tę ilość punktów zmniejszają uposażenie w punktach i asygnują. Spłata rat zaliczek, wydanych przed wejściem w życie przepisów niniejszych dokonywana będzie na zasadzie poprzednich zarządzeń.

AMERYKA NA RAZIE NIE CHCE ROZBROJENIA NA MORZU.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Londyn, 20 lutego.

Reuter donosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Hughes wystosował do członka izby reprezentantów Fisha, pismo w którym donosi mu, że narazie wspólna konferencja, dotycząca ograniczenia zbrojeń na morzu, jest niemożliwą.

PAŃSTWOWA LOTERIA KLASOWA KLASA 5-TA

45.000.000 mk. na nr. 55496.
15.000.000 mk. na nr. 4838,
9.000.000 mk. na nr. 72429.
3.000.000 mk. na nr. 13551.
2.400.000 mk. na nr. 50404.
1.800.000 mk. na nr. 30762.
1.500.000 mk. na nr. 9061, 24713,
31869, 34718, 42315.

Z okazji zaręczyn

p. Luby Rozentalówny

z p. Mieczysławem Gottesdienerem

składają życzenia

Przyjacielki i Przyjaciele.

Łódź, w lutym

1924

1040

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE

ODDZIAŁ W ŁODZI

przyjmuje oprocentowane wkłady
w walutach obcych z prawem swo-
bodnego podnoszenia sum w tych walutach

Starsza osoba, znająca
się dobrze na gospo-
darstwie domowym od
zaraz poszukiwana.

Oferty sub. „Al-de” do adm.
„REPUBLIKI”.

Endeckie apetyty na paryską ambasadę.

Choć prawica stara się w charakterze politycznym gabinetu p. Grabskiego dopatrzeć się jaknajwięcej pierwiastków lewicowości, a ostatnia zmiana na stanowisku ministra wojny jeszcze bardziej wzmocniła zarzuty endeckie w tym kierunku, rząd obecny — jak widać zresztą z jego składu osobistego — z uprawianej przezeń polityki — bynajmniej lewicowym nie jest i nie posiada żadnych pretensji w tym kierunku. Gabinet p. Grabskiego, który za naczelne i jedyne swe zadanie uważa sanację skarbu i reform waluty, należy do rzędu tych bezpleciowych i bezbarwnych gabinetów polskich, które przez swą nijakość stały się charakterystyczne dla naszych stosunków. Gabinety te przychodzą u nas do władzy w chwilach przełomowych, ujmują ster rządów w państwie, gdy grozi mu poważniejsze niebezpieczeństwo czy to natury politycznej czy też gospodarczej. Taką chwilą była groźba inwazji bolszewickiej w 1920 r., gdy powołano koalicyjny rząd obrony państwa pod przewodnictwem Witosa; taka chwila miała miejsce w 1922 r., gdy znaleźliśmy się w obliczu prawicowego zamachu na Zgromadzenie narodowe i konstytucję i gdy Polska stanęła nad trupem zamordowanego prezydenta, wówczas dla uspokojenia stosunków wewnętrznych powołano został gen. Sikorski; taka chwila wreszcie nadeszła, gdy po półrocznych przesłach rządach Piasto-Chjeny spotkał się oko w oko z kompletną ruiną finansową i gospodarczą państwa i wówczas doszedł do władzy gabinet p. Grabskiego.

Symbolem bezpleciowości gabinetu p. Grabskiego był nieobsadzony w ciągu dłuższego czasu fotel ministra spraw zagranicznych, którego zastępował na chybił trafił wybrany urzędnik ministerstwa, załatwiający w trybie kancelaryjnym bieżące kawałki i... nic więcej.

W momencie najbardziej przełomowym, gdy cała Europa z zapartym oddechem śledziła wielkie zmiany w rządzie Wielkiej Brytanii i zdawała sobie jasno sprawę jaką olbrzymią doniosłość posiada ten fakt dla stosunków międzynarodowych, powołano na kierownika naszej polityki zagranicznej p. Zamoyski chorował na influencję w Paryżu i odwlekał z dnia na dzień objęcie swego urzędu przy ul. Wierzbowej.

Endecja z najwyższym zadowoleniem obserwowała ten stan rzeczy i nie miała nic przeciwko bezholowi w pałacu Brylowskim; jej egoistyczno-partyjna polityka dyktowała tylko jedno: dążenie do jaknajdłuższego utrzymania w M. S. Z. ładu, a raczej nieładu, który zaprowadzili tam p. Seyda, a następnie sam mistrz p. Roman Dmowski. Długo oczekiwany przyjazd ministra Zamoyskiego do Warszawy — jak było do przewidzenia — bynajmniej nie odmienił zabagnionych stosunków, panujących w kierownictwie naszej polityki zagranicznej. Endecja, traktująca zawsze tę dziedzinę jako swe własne podwórko, na którym tylko ona gospodarować jest powołana, przy pomocy swych zaufanych ludzi, jakimi obsadzony jest od dołu do góry gmach naszego Foreign Office'u, wszystkie swe wysiłki wytyczyła w tym kierunku, aby mimo haniebnego upadku rządów chjeńskich, nadal nie wypuszczać faktycznej władzy ze swych rąk.

Wysiłki endecji znalazły swój wyraz

natychmiast, gdy stała się aktualną sprawa obsadzenia wakującego po p. Zamoyskim stanowiska posła polskiego w Paryżu. Nim jeszcze zdążono się zastanowić na tę lub inną kandydaturę, endecja miała czelność wysunąć na to odpowiednie stanowisko osobę zbankrutowanego ministra p. Dmowskiego, z drugiej zaś strony lansowano przy pomocy prasy francuskiej nazwisko ultrareakcjonisty p. Kazimierza Lubomirskiego. Nie dość na tem. W konwetyklach endeckich ukartowano zgola nieoczekiwaną niespodziankę, mianowicie postanowiono poselstwo polskie w Paryżu podnieść do tytułu ambasady, a swego człowieka obdarzyć zaszczytnym mianem ambasadora.

Wobec absolutnej apolityczności (w znaczeniu ujemnym) i apatyczności gabinetu p. Grabskiego w sprawach polityki zagranicznej, która wobec akcji sanacyjnej została zeprężniona zupełnie niesłusznie na drugi plan, wysiłki endecji, zmierzające do obsadzenia swymi sztan-darowymi ludźmi najważniejszych placówek zagranicznych, nie natrafia zapewne na poważniejszy opór ze strony rządu i siłą bezwładu mogą zyskać poważne

szanse urzeczywistnienia. Ze twierdzenie nasze co do kompletnej obojętności obecnego gabinetu na sprawy polityki zewnętrznej, nie jest gołosłowne, dowodzą najlepiej ostatnie obrady Sejmowej oraz Senackiej komisji, w czasie których podniesiono sprawę nominacji posła polskiego w Paryżu.

Zwrócono mianowicie uwagę, że w prasie polskiej pojawiła się wiadomość, jakoby posłem w Paryżu został mianowany p. Dmowski, a jednocześnie w numerze „Temps'a", który nadszedł tego samego dnia można było czytać, że następcą p. Zamoyskiego ma być p. Kazimierz Lubomirski były poseł polski w Waszyngtonie, który ma objąć urządowanie w końcu lutego lub na początku marca. Wobec tego, że „Temps" jest organem legacji naszej w Paryżu i wiadomości tam drukowane pod rubryką „Pologne" mają charakter urzędowych lub półurzędowych wiadomości polskich, komisja postanowiła zażądać wyjaśnień od min. Zamoyskiego.

I tu dopiero wyszło na jaw, że p. minister nie jest zupełnie poinformowany w najważniejszych sprawach jego resortu,

nie widzi czy też nie chce widzieć forsowej kampanji endeckiej, zmierzającej do owładnięcia placówką paryską. Mianowicie min. Zamoyski zakomunikował komisji senackiej, że nie wie o nominacji p. Lubomirskiego czy kogokolwiek, że z nikim nie mówił o jakichkolwiek bądź nominacjach, a komisja sejmowej wogóle w tej sprawie wyjaśnień nie udzieliła.

Fakt powyższy wskazuje najlepiej w jaki sposób są u nas traktowane najdonioślejsze sprawy polityki zagranicznej w chwili gdy stanowią one szczyt zainteresowań całej Europy. Zasklepieni w naszym partykularzu i zajęci całkowicie kwestjami skarbowymi zaniedbujemy zupełnie kwestję równowagi, jaką jest dobra polityka zagraniczna. Już dzisiaj jest rzeczą zupełnie jasną, że bez poważniejszych kredytów zzewnątrz nasza akcja sanacyjna jest skazana na kompletne fiasco i doprowadzić może do podkopania życia gospodarczego Polski. Tylko czujne i umiejętne kierownictwo naszej polityki zagranicznej może nam zapewnić wydatną pomoc zewnętrzną i pozwoli na doprowadzenie dzieła sanacji do pomyślnego końca.

Jan Urbach.

Exposé min. Sikorskiego w Sztabie generalnym.

Polską nie ma zamiaru sięgać po argumenty siły.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 21 lutego.

Wczoraj o godz. 12 min. 45 w południe min. spr. wojsk. gen. Władysław Sikorski przyjął w gmachu sztabu generalnego wszystkich kierowników departamentów, wydziałów oraz instytucji samodzielnych na specjalnem przyjęciu. W imieniu zebranych powitał go najstarszy wiekiem gen. dywizji Osin-ski. W powitaniu swem nawiązał on do słów rozkazu, wydanego przez gen. Sikorskiego.

W odpowiedzi gen. Sikorski odezwał się w te słowa: „Bardzo dziękuję panu generałowi, za słowa powitania, oraz za zapewnienie kierowania się memi wytycznymi, a witając panów na nowym stanowisku, chciałbym w kilku słowach nakreślić ramy pracy, jaką po dejmę na stanowisku ministra.

Stuszenie p. gen. Osin-ski zaznaczył, że powinno się moje wczorajsze słowa zrozumieć jako kontynuowanie wysiłków dla dobra państwa i armii, w której pod wytrawnym kierownictwem marszałka Piłsudskiego i ustępującego dziś gen. Sosnkowskiego prace rozpoczęłam. Niech mi wolno będzie w obecnej chwili wyraźnie oświadczyć w imię moim, jak panów wszystkich, i całego wojska, zapewnienia szacunku dla ustępującego ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego, który przy zakładaniu fundamentów wojska, doniośle odegrał rolę. Oświadczenie, że lojalnie współpracować będzie nadal, pozwolił nam wyzyskać zalety jego, przejawione przez cały czas długiej służby i stawiającej go w rzędzie najwybitniejszych generałów polskich.

Można panowie! Obejmując urząd ministra spraw wojskowych w sytuacji poważnej, w chwili gdy Polska przechodzi ciężki kryzys wewnętrzny i przesilenie ciężkiej choroby, trwającej od szeregu lat. Jest oczywiste, że w okresie sanacji skarbu nie może zabraknąć wysiłku ze strony armii, aby dopomóc państwu, w dziele naprawy. Z drugiej strony jest naszym obowiązkiem wy-

re nie może wkrócić mocarstwo, w położeniu strategicznym w jakim znajduje się Rzplita, bez narażenia przyszłości i unicestwienia postulatów obrony.

Mówiąc o tem, nie chciałbym odzwiercać przedwojennych nastrojów Europy, kiedy to mówiąc o pokoju, wszyscy zbroili się do ostatecznych granic.

Polska nie ma zamiaru sięgać po argumenty siły ani wysuwać kwestji spornych, które zagrażają równowadze Europy.

Zajęci sanacją skarbu i konsolidacją wewnętrzną Państwa zrobimy wszystko, by służyć hasłem pokoju i wspierać zadania ligi narodów. Pamiętać jednak musimy, że Polska znajduje się w takim położeniu, w jakim nie znajduje się żadne państwo świata.

By ochronić podstawy pokoju, by unicestwić wszelkie dążności odwetowe dawnych zaborów, dbać musimy o pogotowie obronne Rzplitej, które będzie główną częścią siły naszego państwa i podstawą jego potęgi. Z jednej strony trójkąt położenie strategiczne, z drugiej strony trudności ekonomiczne, w jakich Polska w obecnym okresie sanacji się znajduje, nakładają na mnie, jako kierownika — armii — specjalne obowiązki. Nie wolno marnować ani jednego grosza, ani jednej godziny czasu, ani żadnego wysiłku! Wszystko dla wojska, wszystko dla oddziałów frontowych i liniowych. Jestem przekonany, że Panowie wszelką działalność nie celową, w wojsku, będą uważali za wstępek służbowy. Podjęte również wysiłki moich poprzedników, prowadzić będę dalej, rozpoczynając rewizję organizacji pokojowej i oczekując od panów, że w ekonomicznym wysiłku sił ludzkich i materiału pod kątem widzenia potrzeb wojska, sformowanych i w przestrzeganiu wzajemnym — kompetencji, znajdzie w nich gorliwych rzeczowników. Dla skoordynowania pracy i stworzenia jasnego jej ośrodka i szczytu uważam, organizację najwyższych władz wojskowych za jedną z najpierwszych potrzeb, toteż winna być ona szybko i definitywnie rozstrzygnięta.

Dążyć będę dalej, idąc w ślady moich poprzedników do uproszczenia administracji wojskowej. Stają wymagane oficerów pracujących w sztabie, na oficerów liniowych uważam za konieczne dla zdrowia armii. Wobec mych współpracowników postawię żądania bardzo wysokie. Wszystkie krytyki z zewnątrz pod adresem podwładnych skupię na sobie i stworzę dla organizacji podległych możliwość bezwzględnej spokojnej i twórczej pracy nie wciągając armii w gry zewnętrzne, by szanować prawa oficerów, podoficerów i szeregowców. Nie chcę mówić o sprawach, które docierają do wojska z zewnątrz, tembardziej, że pogląd w sprawie tej jest znany i dałem mu wyraz w przemówieniu na święcie wojskowym 9-tej dywizji.

Raz jeszcze podkreślam, że praca ze strony panów będzie osłą współdziałania dla obrony armii, przed wpływami które uważam za zgubne. Nie uważam by wojsko miało być odcięte od reszty społeczeństwa którego jest ono żywym członem. Wszystkie fale życiowe, nurtujące w społeczeństwie, uderzają również w armię, znajdując w niej silniejsze lub słabsze echo. Żeby było, gdybyśmy mieli powrócić do stosunków przedwojennych, kiedy wojsko stanowiło odrębną kastę. Łączność z resztą społeczeństwa, oraz wzorowo podjęta demokracja armii decyduje o powodzeniu względnie niepowodzeniu w momencie potrzeb ogólnopństwowych. Są jednakże pewne sprawy, które należy bezwzględnie odrzucić; są to wpływy polityczne, przed którymi wojsko winno się zamknąć w dziedzinie fachowej pracy.

Chciałbym by panowie we mnie, który dziś jako min. spraw wojskowych staję widzieli nie b. szefa rządu, lecz dowódcę armii frontowych, i b. szefa sztabu generalnego, który zrobi wszystko, by podnieść i warować autorytet armii narodowej, gdyż bez tego nie może być ona zwycięską w okresie wojny a zdrowym organizmem pracy państwo wej w czasie pokoju.

Ona...

Nareszcie ją zdobyłem....

Kosztowało mnie to szereg niedospa-nych nocy i kilka przegładowanych obia-
dów. ale ją mam.

Sam, własnymi rękoma wniosłem ją do
swego mieszkania; bezwładnie zwiła w
mych ramionach, gdy tułiła ją gorąco do
drżącej z radości piersi.

Jest u mnie! Zwolna, ostrożnie skła-
dam ją na tapczanie i zapalam elektrycz-
ność. Wesoło jarzą się lampki. Cofam
się o krok w tył i przyglądam się jej z
podziwem. Chłonem pożądanym spojrze-
niem jej piękność i wytworność, jej szyk
i elegancję, i mimowoli porównuję ją z
pięcioma innymi, które, tułąc się jedna do
drugiej, obok niej na tapczanie spoczy-
wają.

Nie wiem, która piękniejsza!

Nie odsądzajcie mnie, nadobne czytel-
niczki od czci i wiary! Nie, na miły Bóg,
nie jestem ani młodym szaleńcem, ani
starym zbędnym, ani też zbyt gorli-
wym wyznawcą proroka. Na tapczanie
moim spoczywają... poduszki!

Stanowią one dziś nieodzowną deko-
rację niemalże każdego pokoju, muszą
być jednak ładne, gustowne, dokładnie
wykonane i odpowiednio do wnętrza
dostosowane.

Dużo poduszek w pokoju nadaje mu
cechy zamieszkałości, ciepła, przytulności.
tego, co się na język polski dosłownie
przetłumaczyć nie da, a co francuzi nazy-
wają l'intimité. Leżą one wszędzie: na
fotelu, kozetce, tapczanie, na krzesłach, a
nawet na podłodze.

Rodzaj wykonania i tworzywa zależy
ściśle od tego, do jakiego pokoju podusz-
ka jest przeznaczona. A więc: białe po-
duszki z białym haftem „richelieu” lub
„madera” zdobione motywami i koronką
„fleur antique” lub „point de Venise”, albo
niezmiernie modnymi obecnie „frivolite” —
nadają się jedynie i wyłącznie do pokoju
sypialnego.

W pokoju bawialnym ślicznie wygląda-
ją poduszki z brokatu lub adamaszku, a
także poduszki z jedwabiu lub kolorowe-
go sukna, zdobione w najrozmaitszy spo-
sób: a więc: haft płaski jedno lub wielo-
barwny, haft krzyżkowy wełną lub grubą
nitką jedwabną, no i szybko dające się
wykonać, miłe dla oka i w bogate wyci-
nankowe efekty zasobne — aplikacje.

W gabinecie bardzo pięknie wyglądają
poduszki kilimowe albo też poduszki ze
skóry ozdobione aplikacjami skózanymi.
Do najmłodniejszych należą poduszki z
ręcznego białego jedwabiu.

Motywami zdobniczymi pozostają zawa-
rze ładne stylizacje dekoracyjne roślin lub
wzory na motywach ludowych oparte.

A trzeba podkreślić, że za polskimi

motywami ludowymi, wszystko jedno czy
to łowickim, krakowskim, czy też zako-
piańskim lub wschodnio-małopolskim Pa-
ryż szaleje!

Mamy ogromne, zazdrości godne, bo-
gactwa dekoracyjne w Polsce, zastosujmy
je choć częściowo do upiększenia własne-
go mieszkania, własnego domu!

Obok motywów i wzorów, o polską
sztukę ludową opartych, niezmiernie mod-
ne są wszelkiego rodzaju motywy orien-
talne: (Ex oriente lux... i luksus!) wyko-
nane haftem ręcznym przy wzorach egip-
skich, perskich, chińskich lub hinduskich
— albo maszynowym haftem łańcuszko-
wym przy motywach tureckich lub anatolijskich. Utrzymują się również nadal w
modzie bogate w barwy motywy ludowe
bułgarskie, albańskie i węgierskie.

Formy poduszek bywają najrozmaitsze:
a więc wielkie poduszki okrągłe, bar-
dzo efektowne kwadratowe, zakończone na
czterech rogach chwastami, wydłużone
prostokątne ozdobione frezami lub szy-
dełkową koronką z wólczy; najładniejszą
jednak ze wszystkich, najdekoracyjniejszą
i najbardziej efektowną jest balasek, szyty
z dwóch na pasy pociętych materiałów,
zakończony obowiązkowo dużym ciężkim
jedwabnym lub wełnianym chwastem.

Aleksander Temir.

Z muzyki.

Koncert symfoniczny. Dyrek-
cja: W. Berdiajew.

Solistka: J. Familier-Hepne-
rowa.

Olbrzymi rozgłos Skriabina i to, nie-
raz ślepe uwielbienie, jakim go zwolenni-
cy modernistycznej muzyki darzą, nie
mają swego źródła w li tylko bezmyślnym
pędzie do czegoś nowego lub w silencie
się na oryginalność w wypowiedzianiu po-
głód na muzykę w ogóle, a na „muzy-
kę przyszłości” w szczególności. To, co
utworom Skriabina nadaje moc porażają-
cą, nie leży bynajmniej ani w negacji
tonalnej, ani akordowej, ani konstruk-
cyjnej, gdyż samo burzenie wszystkiego, co do-
tąd stworzono, nie jest jeszcze twórczo-
ścią, jest raczej twórczością negatywną,
która co najwyżej wstrząs, jako odruchową
reakcję, budzić może. Potęgą Skriabina
— to ciepło jego uczuć, siła przeżyć we-
wnętrznych, bezpośredniość i impulsywność
w namyślnym wyrażeniu ich wypowia-
dania się. I to go właśnie różni od tych
wszystkich niepowołanych nowotworów,
dla których samo burzenie jest równozna-
czne z twórczością, którzy urzeczywist-

nienie ideału tej najniematerialniejszej ze
sztuk szukają upornie w samej materji
brzmienia dźwiękowego, a nie w duchow-
wych pierwiastkach muzyki.

Czy utwory Skriabina wywierają
wrażenie, współmierne z zamierzeniami
twórcy, wyrazami w tytułach jego dzieł?
Jeśli chodzi o „Ekstazę” wykonaną na
ostatnim koncercie, na pytanie to musi-
my odpowiedzieć przecząco. Są tu tema-
ty, ale brak idei, któreby je należycie po-
głębiły; są porywy, ale brak gradacji, któ-
raby je uwidoczniła. Duch twórcy gubi
się w pomysłach, których rozwińść nie
może, aż w końcu wybucha, lecz nie jest
to ogień boskiego natchnienia — ek-
stazy.

Ileż więcej wrażeń wyniósł słuchacz
z koncertu fortepianowego d-moll Mo-
zarta! P. Janina Familier-Hepnerowa po-
trafiła nadać dziełu piętno skończoności.
Pomijając doskonałość techniczną — co
za dbałość i wdzięk w wydobywaniu nu-
ansów uderzenia, nieskazitelną piękność
w uwypukleniu frazesu i w uwidocznie-
niu odrębności stylowych. Umiejętne
władanie barwą instrumentu (w Mephis-
to-Valce Liszta, jest jeszcze jedną zale-
tą, stawiającą p. Familier-Hepnerową w
rzędzie nieprzeciętnych talentów piani-
stycznych.

Orkiestra, tak w „Poème d'extase”
jak i w akompanjamentach do koncertu
Mozarta brzmiała bardzo dobrze, jedno-
licie i jednomyślnie, a wykonanie samo byłoby
z pewnością jeszcze lepsze, gdyby ner-
wowość i niepokój dyrygenta mniej na
zespole zaciążył. L. P.

Jubileusz Jana Pawłowskiego.

W piątek, dnia 22 bm. odbędzie się
niezwykła uroczystość, a będzie nią ob-
chód 25-letniej pracy naszego reżysera
i kolegi Jana Pawłowskiego. Kol. Jan
Pawłowski wstąpił do teatru w r. 1898.
Pracował w dyrekcjach Janowskiego,
Felińskiego, Rygięra, Kotarbińskiego,
Młodziejewskiej, Zalewskiego na sce-
nach: krakowskiej, poznańskiej (Teatr
mały, Rozmaitości i Farsa). Grał prze-
szło 500 ról. W pierwszej obsadzie „We-
sela” grał „Poecie” pod osobistą reżyse-
rią St. Wyspiańskiego. — Pierwszą sztu-
kę reżyserowaną przez niego, były
„Upiory” Ibsena w r. 1904 na scenie
poznańskiej. W piątek ukaże się publi-
czności łódzkiej młody jubilat w głów-
nej roli w niezwykle wesołej amery-
kańskiej komedji A. Hopwooda „Jutro
pogoda”.

O powyższem czuje się w obowiąz-
ku zawiadomić

Zarząd filij Z. A. S. P.

Przewodniczący: Sekretarz:
Tadeusz Leszczyc Ida Michorowska

TEATR MIEJSKI.

Dziś t. j. w czwartek teatr miejski daje wspa-
niałą i świetnie graną przez nasz zespół sztukę
znanego autora P. Lindau'a p. t. „Prokurator
Hallers”. W piątek 25-letni jubileusz pracy sce-
nicznej reżysera i artysty naszego teatru p. Jana
Pawłowskiego, dana będzie arcyzabawna ame-
rykańska komedja Hopwood'a p. t. „Jutro po-
goda” z udziałem pierwszorzędnych sił artysty-
cznych z p. Janem Pawłowskim na czele.

TEATR POPULARNY.

Dziś, we czwartek 21 b. m. o 8.15 wieczorem
po raz ostatni rzewny melodramat D'Ennery'ego
w 7 odsłonach „Dwie sieloty”, poczem na pewien
czas zejdzie z repertuaru.

KONCERT DRZEWIECKIEGO I PALEWICZA.

Na najbliższym koncercie popołudniowym
w niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 4-ej po poł.
wystąpi znakomity pianista prof. Zbigniew Drze-
wiecki oraz świetny baryton bohaterski opery
warszawskiej p. Marjan Palewicz. Pan Drzewie-
cki powrócił niedawno z wielkiego tournée po
Francji, Anglii, Finlandji i Skandynawji. Pan
Palewicz filar opery warszawskiej wystąpi u nas
po raz pierwszy i niewątpliwie potężnym głosem
swoim podbije serca naszej muzycznej publi-
czności. W programie utwory fortepianowe Pro-
kofjewa, Ravela, Debussy'ego, Chopina i Liszta,
oraz cały szereg arji operowych i pieśni.

KONCERT ALEKSANDRA WERTYŃSKIEGO.

W poniedziałek, dnia 25 b. m. o godz. 8-ej
wiecz. w sali Filharmonji wystąpi tylko raz jeden
słynny kompozytor-poeta i niezrównany odtwór-
ca smętnych piosenek Aleksander Wertyński.
Występ p. Wertyńskiego w Łodzi stanowić bę-
dzie niezawodnie niełada evenement dla naszego
miasta.

TANCE GÓRALSKIE W FILHARMONJI.

W piątek, dnia 22 lutego r. b. w Filharmo-
nii dziańskie juheasy pod przewodem Heleny Roj-
Rytardowej i Bartka Obrochty przed wyjazdem
do wielkich miast Zachodu dadzą nam wspaniały
koncert tańców, góralskich i szabowej muzyki.
Kulski, lipiński, drobny, góralski, brzezowski,
krzesany, hajduski, zbójnicki i przesławny Ja-
nosika, oraz piosenki góralskie zapełnią niesły-
chane barwny program. Bilety sprzedaje kasa
Filharmonji.

DZISIEJSZY KONCERT W T. M. M.

Znakomita pieśniarka, p. Stanisława Korwin-
Szymanowska, której występy, nie tylko u nas
i w stolicy, ale na wszystkich estradach euro-
pejskich wzbudziły powszechny zachwyt i uzna-
nie dla jej talentu wokalnego, wystąpi dziś,
w czwartek o godz. 8.30 wiecz. w Tow. Miłośników
Muzyki. W programie pieśni Mozarta, Schuber-
ta, Debussy'ego, Ravela, Korsakowa i Karola
Szymanowskiego.

W salonie sztuki Abe Gutmajera, Ma-
zowiecka 16, w dn. 24 lutego w niedzielę
nastąpi otwarcie wystawy arcydzieł Cheł-
mońskiego, Wit. Pruszkowskiego, Gorym-
skich i w. in. dotychczas nie oglądanych
w Warszawie.

FRANCIS CASCO.

Zbrodniarz.

Pan Philipp płakał i rozpacział na
cmentarzu o wiele więcej niż pan Bau-
din, którego żonę właśnie spuszczano
do grobu. Wszyscy byli zdumieni.

Patrzano ze współczuciem na oby-
dwóch czarno ubranych mężczyzn, ale
sympatję wszystkich skierowane były
jedynie w stronę pana Philippa.

Zaledwie pierwsza gruda ziemi przy-
kryła ciało trupa, pan Philipp nie mógł
utrzymać się na nogach i zemdlał z wyczerpania.

Po raz tysięczny przywoływał zmar-
łą, powtarzając bezustannie jej imię.

Jego rozpacz, niewysławiony ból i
tragiczna poza — całe jego zachowanie
się było tak naturalne a zarazem tak
przejmujące, że pan Baudin, z natury
człowiek niepoddający się losowi, za-
łamał się również i nagle ryknął niepo-
harmowanym łkaniem:

— Ach!... — Berta! — Berta! —
krzyczał.

Potem wziął pana Philippa pod ra-
mie i przycisnął go mocno do swych
piersi.

Był szary, zimowy ranek... — — —
Ziemia rozbrzmiewała echem, stawia-
nych na niej kroków, jakdyby pod
zmarłą skorupą rozciągały się puste,
niezamieszkałe sale.

Przy wyjściu z cmentarza pan Phi-
lipp uściśnął dłoń przyjaciela.

Pan Baudin pozwolił wszystkiemu z so-
bą robić i wolnym krokiem szedł obok
pana Philippa.

Obydwaj byli zrozpaczeni.

Nigdy nie czuli się tak związani ze
sobą i nigdy nie kochali tak bardzo tej
samej kobiety.

— Berta była nadzwyczajna żona —
rzekł mąż.

— Berta była najczulszą kochan-
ką — myślał drugi, i powoli przyzwy-
czał się do znoszenia bólu z prawdzi-
wym stoicyzmem.

Po chwili jednak pan Philipp nie
mógł już zapanować nad sobą i mruk-
nął do wdowcy:

— Widzisz, ja ciebie rozumiem... ja
ciebie bardzo dobrze rozumiem... Berta
była... Ale przysięgam ci, Ludwiku, że
ani razu nie skrzywdziłem twego ho-
noru. Zdawało mi się, że Berta była
tylko twoją siostrą, ukochaną siostrą —
nic więcej...

— Moja siostra?...

— Tak, Ludwiku...

I dodał jeszcze:

— Rozumiesz więc chyba — ponie-
ślem większą stratę niż ty!...

— Dziękuję ci, Philippie!... Stokroć
raz dziękuję ci!...

Weszli już w ulicę miasta.

Przechodzili czasem z jednego chod-
nika na drugi, czasem stawali w pośro-
dku ulicy i obejmując się wzajemnie ca-
łowali się prosto w usta, nie zważając
na przechodniów.

Space zaprowadził ich aż na
bulwary.

Staneli pod triumfalnym łukiem.
Obydwaj byli zmęczeni.

Wrócili tą samą drogą i wstąpili do
kawiarni.

W ciepłym pokoju uczuli dopiero
zmęczenie po całodziennym tułaczce.

Czarno gieldziarze rozmawiali po ci-
chu przy stolikach o swych interesach.

W kącie pokoju grano w karty.

Jakieś pudrowane i szminkowane pan-
ny siedziały przy oknie z założonymi
nogami, odsłaniając dyskretnie dessous
i szczerząc białe zęby do przechodzą-
cych na ulicy mężczyzn.

Gest ydym papierosów wzbijał się
spiralnie w górę.

Dwaj przyjaciele dopiero teraz roz-
rzewnili się na dobre. Złoczyła ich ja-
kaś niewidzialna nić cierpienia, w spól-
ny nieszczęśliwy los.

Pan Baudin zaczął:

— Panie Philippie — rzekł nie pa-
trząc w jego stronę — nie wiedziałem
wcale o tem, jakiego ma przyjaciela...
Przepraszam pana bardzo, panie Philip-
pie!... Nie zwróciłem na pana wcale z po-
czątku uwagi, nie wiedziałem co się ze
mną dzieje!...

— W takich wypadkach, człowiek
traci przytomność... — odrzekł pan Phi-
lipp.

— Nie, to była moja wina!... — mó-
wił dalej pan Baudin — Ona mi nic o
panu nie mówiła... ani słowa...

Umilkł. Posmubniał znowu.

Likier zrobił jednak swoje. Pan Bau-
din coraz więcej się rozczulał, stawał się

coraz bardziej niespokojny, zamknął o-
czy, ścisnął wargi i siedział długi czas
młczący jak mur.

Pan Philipp patrzył nań ze zdziwie-
niem.

Co się z nim stało?... Co mu jest?...

Twarz pana Baudina była biała jak
marmur.

— Panie Baudin!... — krzyknął pan
Philipp.

Pan Baudin spojrzał nań zdziwiony.

— Zaraz... powiem panu... słuchaj
pan!... To było tak!...

Westchnął, przysunął się bliżej do
niego i rzekł zupełnie szczerze:

— Panie Baudin!... Słuchaj pan!...
Między nami nic nie było... Uważa pan?

Nic, tylko!...

— Co?... — spytał pan Baudin.

— Nic — — —

— Więc czego pan chce?... Czego
pan mnie męczy?... Zostaw mnie pan
w spokoju!...

— ...tylko widzi pan, pańskie dzie-
cko!...

Pan Baudin nie mógł dłużej wytrzy-
mać... Dyszał ciężko i oczy wyszły mu
na wierz —

— Moje dziecko?!?

— Panie Baudin!... panie Baudin!... pa-
nie Bau!... panie!... a-a-a-a!...

— — —

Pana Baudina wyprowadzono z ka-
wiarni w kajdankach.

Trupa zabezpieczono do zejścia
władz sądowo-lekarskich.

Hum B. F.

Wiadomości bieżące.

LUTY

21

CZWARTEK

Dziś: Maksymiliana
Jutro: Katedry św. P.

Wschód słońca o g. 6.55
Zachód o g. 4.45
Wsch. księżycy o g. 11.25 p.
Zachód o g. 2.50 r.
Długość dnia 9.50
Przybyło dnia g. 2.05

SPROWADZENIE ZWŁOK SIENKIEWICZA.

Wyłoniona na zebraniu przedstawicieli różnych instytucji komisja dla prac przy gotowawczych do sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza, odniosła się za pośrednictwem dr. Kozubskiego do gminy Vevey w Szwajcarii, gdzie spoczywa zwłoki wielkiego pisarza w celu poinformowania się co do formalności, jakie należy załatwić w tym względzie. Zarząd gminy oświadczył się z całą gotowością wszelkich ułatwień jakie będą potrzebne ze strony władz szwajcarskich.

Obecnie komisja podjęła kroki w celu porozumienia się z zarządem kościelnym w Vevey. Wkrótce odbędzie się specjalna narada co do utworzenia głównego komitetu w Warszawie i komitetu wykonawczego.

Komisja jednomyślnie uznała, że zwłoki Sienkiewicza powinny spoczywać w Warszawie i otrzymała zezwolenie ks. kardynała Kakowskiego na tymczasowe umieszczenie zwłok w katedrze.

ZNIŻKA PROWIZJI OD ZAKUPU WALUT.

Bank Cukrownictwa nadesłał swym łódzkim klientom okólnik, w którym zawiadamia, iż wobec stabilizacji kursu marki obniża z dn. 18 lutego stawkę prowizyjną za kupno walut do wysokości 1 procentu. Należność za nabyte waluty może być wpłacona do godz. 12 w południe dnia następnego, przyczem żadnych procentów za zwłokę liczyć się nie będzie.

Ciekawe jest, kiedy inne banki pójdą śladami Banku Cukrownictwa.

ALBERT THOMAS PRZYJEŻDZA DO ŁODZI.

W dniu wczorajszym ministerstwo pracy zawiadomiło okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, iż w niedzielę przybywa do Łodzi bawijący w Warszawie dyrektor międzynarodowego biura pracy p. Albert Thomas. O powyższym inspektor pracy zawiadomił wojewodę i prezydenta miasta.

ULGI KREDYTOWE ZOSTAŁY COFNIĘTE.

Wszystkie instytucje rządowe a między innymi i wojskowe intendenty otrzymały zawiadomienie, iż z dniem wczorajszym upłynął termin ulg kredytowych.

Z dnem dzisiejszym nie mogą być wobec tego żadne wydatki administracyjno-rządowe dokonywane na rachunek zeszłorocznych kredytów.

Z kredytów nie wydatkowanych muszą być przedstawione dokładne sprawozdania.

W związku z tem otrzymały wszystkie kasy skarbowe polecenie wstrzymania jakichkolwiek wypłat, kredytów z roku ubiegłego. (p)

ODROCZENIE SKŁADANIA ZEZNAN O DOCHODZIE.

Termin składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok 1924, dla osób fizycznych i spadków wakujących został przesunięty do 23 kwietnia rb.

Dla osób prawnych obowiązują terminy ustawowy, który kończy się w dniu 1 maja rb.

Rad dla szpitali łódzkich. W swoim czasie magistrat otrzymał od łódzkiego tow. dobroczynności ok. 50 miligramów radu, zawartego w dwóch dozach. W związku z tem wydział zdrowotności publicznej zabiegał oddawna około uruchomienia w jednym ze szpitali łódzkich oddziału leczenia radem. Na przeszkodzie tym zamierzeniom stała jednak okoliczność, że posiadana ilość radu musiałaby ulec podziałowi na drobniejsze części, przyczem pewna część tego niezwykle cennego pierwiastka zostałaby niewątpliwie stracona.

Obecnie tow. dobroczynności wyraziło gotowość przyjęcia na siebie 50 proc. straty przy podziale radu. Pozostałe 50 proc. straty zgodził się ponieść magistrat i w tym sensie zmieniona została umowa z tow. dobroczynności.

Wobec doświadczenia do porozumienia w zasadniczej kwestii podziału radu, należy się spodziewać, że otwarcie oddziału radio-terapeutycznego w jednym ze szpitali miejskich jest obecnie sprawą niedalekiej przyszłości.

Bielizna dla szpitali. Magistrat postanowił wyasygnować 1 miliard mk. na zakup poduszek dla szpitali miejskich.

Subsydia miejskie. Magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o przyznanie z funduszy komunalnych na r. 1924 subsydium w kwocie 500 milionów mk. Tow. Ezraz-Ilmin prowadzi nie szkoły dla głuchoniemych oraz w kwocie 300 złp. na utworzenie stypendium dla niezdolnego ucznia szkoły morskiej w Tczewie.

Pomoc dzieciom Dalekiego Wschodu. Dnia 25 marca ukaże się od dawna zapowiadana jednodniówka, wydawana przez komitet niesienia pomocy dzieciom Dalekiego Wschodu. Jednodniówka zawierać będzie artykuły przez dr. Jakubkiewicza i panią Bielkiewicz.

Pomoc dla dziatwy szkół powszechnych. Na ostatnim posiedzeniu magistratu uchwalono zwrócić się do rady miejskiej o udzielenie 1 miliona mk. kredytu dla oddziału obowiązkowego szkolnego Fundusz ten ma być zużytkowany na zaopatrzenie w odzież i obuwie tych dzieci, uczęszczających do miejskich szkół powszechnych, które z braku oddziału zmuszone są w obecnej porze zimowej do przerwy w nauce.

Nowa wypożyczalnia miejska. Zgodnie z opracowanym przez wydział oświaty i kultury projektem, magistrat uchwalił wystąpić do rady miejskiej o kredyty na otwarcie 1 miejskiej czytelnicy i wypożyczalni książek dla dorosłych. Czytelnia ta mieściłaby się w lokalu Kineamatografu oświatowego, przy wodnym Rynku 44. Budżet projektu na r. 1924 opiewa w wydatkach na sumę mk. 15 miliardów.

Podwyżka dla nauczycielstwa. Opierając się na orzeczeniu t. zw. komisji norm w Warszawie magistrat na posiedzeniu w dniu 19 bm. postanowił podwyższyć z dn. 1 bm. płace zasadnicze nauczycielstwa miejskich szkół średnich o 150 proc. tj. z 79.225.000 do mk. 195.063.750. w stosunku rocznym za 1 godzinę tygodniowo.

Nowy cennik wydziału handlowego. Z dn. 19 bm. obowiązując w wydziale handlowym magistratu nowy cennik, w którym m. in. obniżono cenę słoniny do mk. 3 milj. 500 tys. — za 1 kg. i cenę szmalu amerykańskiego do mk. 3 milj. 800 tys. za 1 kg. Ceny większości artykułów żywnościowych i opałowców pozostawiono bez zmiany.

„Kalendarz polityczny”. Pod tytułem powyższym wyszedł w Warszawie rocznik 2-gi politycznego wydawnictwa pod redakcją St. Cieszkowskiego i zawiera on wszelkie informacje dotyczące sejmiku, władz administracyjnych, prasy itp. Skład główny w Łodzi w księgarni „Czytaj”, Dzielna 2.

TEATR MIEJSKI W STYCZNIU.

Teatr miejski w ciągu stycznia rb. dał 40 przedstawień, w tem: 4 premie-ry („Świecznik” — Musseta, „Szafir” — Lakatos, „Maskota” — Jastrzębca Załewskiego, oraz „Cyd” — Corneille’a w tłumaczeniu — Wyspiańskiego), 19 zwykłych 4 zreszczeniowe, 4 robotnicze T.U.R., 2 popołudniowe dla młodzieży i 7 popołudniowych w święta.

W ciągu stycznia teatr miejski dał „Maskotę” 10 razy, „Szafir” — 9 razy „Nauczycielkę” — 8 razy, „Świecznik” — 6 razy „Cyda” — 2 razy, „Kordjana” — raz po 1 razie „Jakoś to będzie”, „Proces rozwodowy” oraz „Szaloną dziewczynę”.

Publiczności na wszystkich przedstawieniach było ogółem 18.487. osób, tj. przeciętnie po 462 osób na przedstawieniu.

Z powodu przedwczesnego zgonu



REINHARDA BENNICHA

wyrażamy rodzinie i Zarządowi Akc. Tow. Karol Bennich gorące współczucie i szczerzy żal

1036

Bracia Jeszczyn.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w dniu wczorajszym

b. p. CH. N. TYMKOWSKI

kupiec m. Kutna

przeżywszy lat 68.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś 21 lutego o godz. 11 rano z kliniki „Unitas”, o czem zawiadamiają krewnych i przyjaciół pozostali w głębokim smutku

ŻONA I RODZINA.

Komisje szacunkowe podatku majątkowego

rozpoczynają swe czynności 24 b. m.

Do dyrektora izby skarbowej zgłosili się przedstawiciele związku jubilerów, oraz różnych zawodów i gałęzi handlu z prośbą o przyjęcie ich przedstawicieli do komisji szacunkowej przy wymiarze podatku majątkowego.

Ponieważ skład komisji szacunkowych jest ograniczony, dyrektor izby skarbowej polecił urzędowi skarbowym by przedstawiciele tych różnych związków wysłuchiwani byli jedynie w roli rzeczoznawców.

Za 2 dni komisje szacunkowe dla spraw podatku majątkowego rozpoczną swą czynność i rozpatrywać będą podania, które do dnia jutrzejszego wpłyną do władz skarbowych.

Ponieważ druga zaliczka na podatek majątkowy nie może przekraczać całego podatku majątkowego, określonego na podstawie obrotu w pierwszym półroczu wiele z tych próśb zostanie dla płatników pomyślnie załatwione. b.

Waloryzacja opłat kamienicznikowskich t. zn. waloryzacja kar na nich nakładanych.

Jak wiadomo, od chwili uchwalenia nowych plac dozorców przez nadzwyczajną komisję rozjemczą 80 proc. właścicieli nieruchomości nie zastosowali się do tych orzeczeń, a skargi masowo napływają do inspektora pracy.

Sprawy tego rodzaju winny być załatwiane przez wspólną komisję dozorców z właścicielami domów wyznaczonymi przez ministerstwo pracy.

Tymczasem właściciele domów ani na jedną konferencję taką nie przybyli, wobec czego okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz postanowił jeszcze raz wezwać właścicieli domów na posiedzenie, a w razie nieprzybycia ich, ukarać oni zostaną grzywną w wysokości 500 złotych ścaganą drogą administracyjną w ciągu trzech dni. b.

Tajemnica domu przy ul. Andrzeja 4.

Prezes Fichna reflektuje na lokal wydziału statystycznego.

Na ostatnim posiedzeniu magistratu omawiano sprawę oddania przewodniczącemu rady miejskiej dr. Fichnie lokalu urzędu statystycznego na prywatne mieszkanie.

Magistrat postanowił sprawę tę przesłać radzie miejskiej do załatwienia.

Do sprawy tej powrócimy w najbliższej przyszłości.

Dawno już nie było strejku krawców to też będziemy go mieli w najbliższej przyszłości.

Jak już donosiliśmy, wynikiem zatargu między majstrami, a pracownikami krawieckimi, którzy nie otrzymali jeszcze ostatnich 2-ch podwyżek według orzeczeń komisji do badania kosztów utrzymania.

W związku z tem odbyło się w lokalu p.k.z.z. ogólne zebranie pracowników krawieckich.

Przewodniczący związku zreferował przebieg zatargu i zaznaczył, że dając do zlikwidowania go, zwrócił się związek do inspektora pracy w celu zwolnienia wspólnej konferencji, lecz takowa nie została zwołana, wobec czego pracownicy winni sami postano-

wić co działać, by był swój polepszyć.

W dalszym swem rozmówieniu referent porównywał płace krawców w Łodzi i Warszawie i okazuje się, że podczas gdy w Łodzi pracownik krawiecki zarabia dziennie 1-ej kat. 7.176.000 mk, to jego kolega w Warszawie otrzymuje 19.761.000 mk. kategorie zarabiają w Łodzi o 300 proc. mniej.

Po dłuższej i burzliwej dyskusji postanowiono, by zarząd jeszcze do soboty starał się polubownie zatarg zlikwidować, w przeciwnym bowiem razie na następnym ogólnym zebraniu zapadnie decyzja strejkowa. b.

CASINO

Dziś premjera!!

Zakończenie
obrazu

Dwie dziewczynki Paryża

W roli głównej: SANDRA MIŁOWANOFF

Początek przedstawień o godzinie 5-ej. Ostatni seans rozpoczyna się punktualnie o godzinie 9.30 wiecz.

Dziś premjera!!

10 AKTÓW.
Dramat życiowy podł. głoś-
nej powieści Louis Feuillada
— „Les deux gaminas Paris” —

1041

Możliwość strejku w przemyśle włókienniczym.

Dzisiejsza konferencja robotników z przemysłowcami zadecyduje.

Robotnicy domagają się wypełnienia warunków umowy przez przemysłowców i wypłacenia przysługującej 34 proc. podwyżki.

Pod wrażeniem zażądań we wszy-
stkich rawie fabrykach rozpoczęło się
wczorajsze zebranie delegatów fabry-
cznych związku „Praca”.

Sytuacja w przemyśle włókiennic-
zym zdaniem p. Kazimierczaka jest
zła; w wielu fabrykach wybuchł strejk
gdyż przemysłowcy nie wypłacili 34
proc. podwyżki, a szczególnie zażaga-
dzący tkaczy akordowych, którym
zwiększa się podstawowa wydajność
pracy na podstawie wytwórczości osią-
gniętej pod wpływem głodu i redukcji
pracy.

Dotychczas przemysłowcy nie chcie-
li nawet konferować, bo uważali że nie
ma potrzeby, lecz obecnie za pośred-
nictwem inspektora pracy zaprosili
przedstawicieli robotników na konfe-
rencję w dniu dzisiejszym i trzeba ocze-
kować co konferencja ta przyniesie.

W dyskusji dość ostrej delegaci fab-
ryczni wskazywali że przemysłowcy
nie dotrzymali odpisanej umowy, la-
mując przyrzeczenia i nawet pomysły.

rezultat konferencji nie zapewnił nic ro-
botnikom, bo mogą znów podpisać umo-
wę po to jedynie by jej nie dotrzymać.
Domagano się ogólnego strejku i to już
z dniem dzisiejszym.

Jednakże dalsza dyskusja wykaza-
ła iż w wielu fabrykach robotnicy otrzy-
mali to co się im należy, bądź ugodzili
się z fabrykantami, więc narażanie ich
na strejk byłoby nierozumne.

W końcu postanowiono prowadzić
bezwzględnie strejk, w fabrykach, w
których robotnicy nie otrzymali 34 proc.
podwyżki, lub w których przemysłow-
cy usiłują obniżyć zarobki robotnicze,
a dalsza akcja uzależniona została od
rezultatów dzisiejszej konferencji. b.

ZEBRANIE DEL. ZW. KLASOWEGO.

Wczoraj wieczorem w sali o.k.zz. od-
było się zebranie delegatów fabrycz-
nych związku klasowego.

Jako referent wystąpił p. Muszyń-
ski, który zreferował obecną sytuację
w przemyśle.

Wskazał on iż dwukrotnie zwracał
się związek do inspektora pracy w
sprawie interwencji u przemysłowców
lecz ci odpowiedzieli, iż sprawa jest
wyjaśniona i nie ma nad czym radzić.
Wskutek tego zarząd główny zawłado-
wał o tem pos. Szczerkowskiego, by
zainterpelował rząd. Jednakże w ostat-
niej chwili przemysłowcy namyśleli się
i wyznaczili na dzień dzisiejszy konfe-
rencję. Co do samych zażądań to nig-
dy w umowie nie podkreślano specja-
lnie stosowania podwyżek do jednostek
i tym razem tego nie czyniono, a tym-
czasem przemysłowcy to wykorzystu-
ją. Część winy ponoszą i robotnicy gdyż
chcąc „odrobić” pracowali bez wytchnie-
nia, zwiększyli wydajność w nienatu-
ralny sposób i przemysłowcy usiłują
uznać to za normalną produkcję.

Wogóle przemysłowcy rozpoczęli
atak i naprzykład w Białymstoku,
gdzie płace były nieco wyższe, prze-
mysłowcy oberwali je i wyrównali z łódz-
kimi.

W końcu mówca oświadczył iż nie
ży oczekiwać rezultatu dzisiejszej kon-
ferencji.

W dyskusji delegaci nawoływali za-
rząd główny by proklamował strejk w
przemyśle włókienniczym, i to będzie
odpowiedzią na niedotrzymanie umo-
wy przez przemysłowców. Mówcy
wskazywali iż nawet w związkach
Ch. D. i „Praca” domagają się robotnicy
strejku. Domagano się by umowę zer-
wać i wystąpić z nowymi żadaniami i
określić minimum egzystencji.

W końcu przyjęto następującą rezol-
ucję.

REZOLUCJA.

Zebranie delegatów po wysłuchaniu
referatu postanawia domagać się bez-
względnie 34, 13 proc. podwyżki na kon-
ferencji. O ile konferencja nie dojdzie
do skutku zebranie delegatów decyduje
o dalszej akcji w dniu dzisiejszym i pro-
klamowany zostaje strejk. b.

Przemysł w obliczu cofnięcia kredytów

Panika wśród przemysłowców. — Między Scyllą podatkową a Charybdą braku
środków obrotowych. — Kredyt rebusowy, jako sposób odciążania rynku dewi-
zowego. — Chaos w kredytach dyskontowych. — Memorjał związków przemysłowych.

W związku z przygotowaniem się do
likwidacji swej działalności PKKP. i przy-
stosowania jej do przyszłej działalności
banku polskiego, PKKP. odmawia obecnie
udzielania kredytów towarowych i cofa
kredyty rebusowe funtowe dla firm
przemysłowych.

Fakty te wywołały wśród przemysłow-
ców panikę, która jest aż nadto zrozumia-
ła, gdy zważy się, że przemysł z jednej
strony znajduje się w okresie największej
kompresji świadczeń podatkowych (mająt-
kowy, dochodowy); w obliczu koniecz-
ności dokonania jak największego wysił-
ku w celu subskrybowania akcji Banku
Polskiego, z drugiej zaś dotkliwie odczu-
wa brak środków obrotowych, tak bardzo
pogłębiany na skutek długotrwałego za-
stoju.

Jak komunikuje nam związek prze-
mysłu włókienniczego, dla firm, które ko-
rzystają z kredytu rebusowego i z nim
jako ze stałym czynnikiem, miały prawo
się liczyć, nagle cofnięcie tego kredytu
jest ciosem strasznym, bo nie rozporzą-
dzając innymi kredytami bankowymi za-
granicznymi, ani nie mając możliwości ich
teraz uzyskać, zmuszone będą dla pokry-
cia kredytu u PKKP. naraz wycofać z o-
brotu olbrzymie sumy pieniężne właśnie
w okresie, w którym brak środków obro-
towych najdotkliwiej im się daje we znaki.

Charakterystycznym jest, że w swoim
czasie PKKP. przykładła wielką wagę
do jak najwydatniejszego korzystania z
ofiarowanego przez nią kredytu rebuso-
wego i gdy w początkach firmy nie kwa-
piły się z korzystaniem z tego źródła kre-
dytowego, związki przemysłowe były na
wet interelbowane co do powodów tego
gdyż PKKP. w wydatniejszym wykorzy-
staniu kred. rebusowego widziała spo-
sób odciążenia rynku dewizowego od nad-
miernych zapotrzebowań.

Jestli więc obecnie PKKP. zmuszona

jest już teraz przystosować swoją działal-
ność do zasad, jakie obowiązywać będą
w przyszłości Bank Polski, to ze względu
na przeżywanie przez przemysł przesilenie
w żadnym razie nie może się to dzieć ko-
sztem raptownego obciążenia tych rodza-
jów pomocy kredytowej, jakie przemysł
wi przysługiwały dotąd bez jednoczesnego
otwierania nowych źródeł kredytowych.

Nie wątpimy, że rada nadzorcza PKKP.
doskonale uświadamia sobie całą rozpacz-
liwość sytuacji bez wyjścia, w jakiej zna-
leże się musi każda jednostka gospodarcza
której nagle odmówiony zostaje kredyt,
na który miała prawo liczyć, albo nawet
odebrany taki, z którego z prawem odno-
wienia przez dłuższy okres czasu już ko-
rzystała.

Na kredyt towarowy cały szereg firm
przemysłowych jest skazany obecnie ze
względów na długotrwały zastój, podczas
którego nagromadziły się tak znaczne za-
soby towarów niesprzedanych, w których
uwieczniona jest znakomita część ich środ-
ków obrotowych. I to tem więcej, iż za-
danej z firm nie jest wiadom, czy i w ja-
kiej mierze jej kredyt dyskontowy z chwi-
łą przejścia kredytu markowego na złotowy
został powiększony. W tej dziedzinie
bowiem stan jest taki, iż żadna firma nie
wie dokładnie, z jakiej sumy kredytu dy-
skontowego korzysta, ani też nie zna po-
wodów, dla których PKKP. stała znaczne
partje weksli odrzuca, co z kolei uniemo-
żliwia przemysłowcom dokonywanie tak-
kiej selekcji, która by ich przed odrzuce-
niem ze strony PKKP. chroniła. Ze zaś
przy sprzedaży towarów wpływów gotów-
kowych nie osiąga się wcale i całkowity
obrotu sprzedaży dokonywa się wyłącznie
i tylko na weksle, co do możliwości umies-
zczenia których w PKKP. żąda firma pew-
ności nie ma i mieć nie może, przeto kre-
dyt towarowy stanowi, tę jedyną rezerwę
na której przemysł może się oprzeć w
chwilech zawodu ze strony kredytu dy-

skontowego, przysługującego dotąd fir-
mom przemysłowym w rozmiarach zgoda
niedostatecznych.

Wobec tego stanu rzeczy grożącego
przemysłowi włókienniczemu nieobliczal-
nymi skutkami, zwróciły się związki prze-
mysłowe do PKKP. z memorjałem w któ-
rym powołując się na przeżywanie obec-
nie przez przemysł narówni z całym go-
spodarstwem polskim ostry okres prze-
sileniowy, którego zwycięskie przetrwa-
nie stanowi o powodzeniu poczynił sana-
cyjnych rząd, upraszają radę nadzorczą
PKKP. o wydanie odpowiednich zarząd-
zeń by ewentualnie konieczna redukcja
lub zmiana rodzajów kredytu nie została
dokonana raptownie, lecz stopniowo i w
ten sposób, by dawne formy kredytu je-
dnocześnie zastępowane być mogły nowe
mi, odpowiadające zasadami, na jakich
działalność swoją oprze przyszły Bank
Polski.

W przededniu strejku w przemyśle pończoszniczym.

Donosiliśmy już o zażądaniu między
robotnikami, a przemysłowcami fabryk
pończoszniczych i trykociarskich wo-
bec domagania się przez robotników
zażądanych 75 proc. podwyżki.

Ponieważ kilkakrotnie konferencje
nie dały żadnego rezultatu, odbyła się
onegdaj w inspektoracie pracy pod prze-
wodnictwem inspektora Wojtkiewicza
wspólna konferencja, na której przed-
stawiciele robotników zredukowali swe
żądania do 65 proc., a pracodawcy za-
proponowali ostatecznie 25 proc., tłumacząc
się niemożliwością konkurencyjnego
wyrównania z zagranicą.

Po dłuższej dyskusji do porozumie-
nia nie doszło, wobec czego przedsta-

wiciele robotników oświadczyli, iż bez
względnie przystępują do strejku.

—o—

ZADANIE REKAWICZAREK.

Wczoraj w inspektoracie pracy od-
była się konferencja w sprawie żądań
rekawiczarek, które domagają się za-
żądanych 122 proc. podwyżki.

Po dłuższej dyskusji pracodawcy
zapropowowali zwaloryzowanie płac,
lecz ostatecznie konferencję odrzucono,
by ustalić podstawowe płace dla wszy-
stkich kategorii rekawiczarek. b.

Ostry zażaga w firmie Szeps i S-ka.

W dniu wczorajszym zjawila się
poraz trzeci delegacja robotników fir-
my Szeps i Comp. przy ul. Południowej
68 u okręgowego insp. pracy p. Woj-
tkiewicza i nie mogąc doprowadzić do
skutku wspólnej konferencji z niechcą-
cym się zjawić właścicielem firmy zażaga
dala wydania sobie zaświadczenia, iż
mimo tylokrotnych terminów p. Szeps
świadomie uchyla się od przybycia do
inspektoratu pracy.

Zawezwany telefonicznie przez in-
spektora pracy Szeps odpowiedział, iż
nie może przyjąć z obawy przed ewen-
tualnymi gwałtami robotników.

Delegaci w imieniu 150 zatrudnio-
nych w fabryce robotników oświad-
czyli, iż do dzisiejszego dnia udało im
się powstrzymać robotników od jakich-
kolwiek wystąpień, — obecnie jednak
wobec prowokującego stanowiska wła-
ściciela firmy nie biorą na siebie odpo-
wiedzialności za dalsze następstwa, po-
zostawiając zrozpaczonim robotnikom
zupelną swobodę działania.

Robotnicy domagają się uruchome-
nia przynajmniej zamkniętej od 10 ty-
godni fabryki przez dwa dni w tygod-
niu. p.

Walka o rynek rosyjski.

Jednym z najcięższych błędów polityki polskiej jest ignorowanie interesów gospodarczych, w związku z postulatami, zwłaszcza w dziedzinie naszych stosunków międzynarodowych. Najbardziej klasycznym przykładem jest fatalna polityka w stosunku do Rosji. Nie umieliśmy wykorzystać koniunktury i zawrzeć umowy handlowej z sowietami wtedy, gdy one nas o to prosiły. Obecnie sytuacja zmieniła się i przedstawia się niepomysłnie, zwłaszcza wobec nowych założeń polityki gospodarczej S.S.S.R. Najdotkliwiej odczuwa ten stan Łódź, dla której rosyjski rynek zbytu jest czynnikiem niemożliwym do wyeliminowania przy ustalaniu zasad, uwarunkowujących normalny tok interesów naszego przemysłu. Ale będziemy analizowali, czy ziszczał nie są zamierzenia sowietów, zdążające do stworzenia przemysłu włókienniczego w stopniu, gwarantującym, jak najbardziej idącą samowystarczalność. Tem nie mniej równocześnie jest to z tem iż w obecnej chwili Moskwa, nie chce słyszeć o wprowadzeniu manufaktury łódzkiej, na rynek rosyjski. Inaczej ujmując to zagadnienie Anglii. Skoro raz nastąpiło uznanie „de iure”, to najoczywistszym tego skutkiem musi być pochód angielskiego kapitału do Rosji.

Mac Donald, który mimo wszystko działa w porozumieniu z kapitałem nie miesza spraw finansowych z czysto politycznymi.

Najlepszy dyplomata jest złym finansistą i wyniki jego pracy muszą być negatywne, zwłaszcza gdy decyduje o nich ostatecznie, bez żadnej apelacji. To rozumie Anglia. Dlatego też mówi się tam otwarcie, iż kwestie finansowe załatwi sobie City przy pomocy mieszanych komisji. Ale są niezadowoleni z tego posiadacze rosyjskich papierów, iż uznanie nastąpiło, zanim uregulowano kwestię długów. Inaczej natomiast zapalają się na te sprawy przemysłowcy i wielcy kupcy, którzy nie zapomnieli o marnych wynikach jakie dały konferencje w Genewie i Hadze. Zapamiętanie to potwierdził w imieniu związku brytyjskich i handlowych Sir Arthur Balfour. Te sfery są przekonane, iż handel z Rosją wpłynie podniecająco na produkcję. Nie ma tu koniec. Chłodno kalkulujące City wie, iż sowiety muszą pójść na jaknajdalej idące ustępstwa, gdyż w najbliższym już czasie zjawia się na londyńskim rynku pieniężnym, po nowe pożyczki. Poza tem Anglia nie jest bardzo zaangażowana w przedwojenne pożyczki i pamięta o tem, iż długi zagraniczne rosyjskie, wynoszą ogółem około miljardu funtów szterlingów, to w stosunku do olbrzymich wartości, znajdujących się w Rosji, nie jest sumą zbyt wysoką. Oczywiście w sumie tej nie są zawarte pożyczki wojenne, którym sowiety przeciwstawiają szkody wyrządzone przez interwencje, jakoteż straty poniesione przez obywateli brytyjskich w czasie rewolucji.

Bardzo charakterystyczne są poglądy wypowiedziane przez p. Wajsa, doradcę ekonomicznego i dyrektora londyńskiej ekspozytury Centrosojusa,

który wobec współpracownika „Manchester Guardian” następująco się wyraził o linii rozwojowej stosunków handlowych Anglii ze sowietami.

Przedewszystkiem niepewność stała na przeszkodzie rozwojowi dotychczasowych stosunków handlowych. Ba no się zawierać poważniejsze transakcje, gdyż kupcy angielscy zdawali sobie doskonale sprawę, iż stosunki między sowietami, a W. Brytanią mogą być zerwane jednym pociągnięciem pła ra bez uciekania się do wypowiedzenia wojny. W tych warunkach operacje kredytowe były zupełnie wykluczone, lub też ograniczone do minimalnych granic. Poza tem nie było koniecznych dla handlu międzynarodowego instancji jakimi są konsulatory. Mimo to handel z Anglią rozwijał się na zasadach, ustalonych w układzie handlowym. Wywieziono no przeszło milion ton pszenicy i żyta, rosyjski len odgrywa poważną rolę na rynku, również drzewo; sprzedano futer za milion; również nafta rosyjska ukazała się na rynku. Zwrócić należy uwagę na doskonałą jakość pszenicy, w porównaniu do przedwojennej, co należy przypisać organizacji eksportowej, która chce ustalić sobie dobrą markę.

Co się tyczy zagadnienia długów przedwojennych to doświadczenie wykazało, iż sprawy te są najlepiej załatwiane, gdy nie łączy się ich z zagadnieniami politycznymi. Muszą być one załatwione w ramach wzajemnego zaufania i dobrej woli, gdyż sowiety zdają sobie sprawę z doniosłości, jaką odgrywa dla nich kredyt. Przed wojną Niemcy robili na tem świetne interesy. Dawali Rosji wielkie kredyty, lecz będąc finansowo za słabi dyskontowali w Londynie rosyjskie kcepty. Dzięki tej operacji Londyn był czynnikiem wpływającym na rozwój przemysłu niemieckiego. Nie wiele sytuacja, zmieniła się obecnie, chyba o tyle, iż Niemcy nie mają tych środków finansowych by podjąć handel z Rosją, w normach przedwojennych. Poza tem posiada jeszcze większe potrzeby uwzględniając nie tylko wielkie zniszczenie, ale tam gdzie jego nie ma normalne zużycie, jakiemu uległy od czasu wojny urządzenia przemysłowe, mosty, koleje itp.

Sowiety spodziewają się, iż Anglia zastosuje wobec nich postanowienia ustawy o kredytach eksportowych i ułatwieniach handlowych. W tym wypadku handel z Rosją mógłby w krótkim czasie rozrósć się do wielkich rozmiarów. W każdym razie rząd sowiecki przedewszystkiem potrzebuje maszyn włókienniczych, górniczych rolniczych oraz takich surowców jak np. bawełna.

Tak więc radykalny rząd w Anglii dąży przedewszystkiem o interesy gospodarcze, a nas natomiast ciągle walczy się o fikcje polityczne pozbawione wszelkiej realnej wartości. Czy jednak przy naszym fantazyjno-idealnym programie polityki zagranicznej możemy się spodziewać poprawy? — Jedyne wtedy, gdy zmysli kupiecki i troska o ciągłość produkcji będzie przewodziła linii naszych meków stanu.

Dr. Leszek Kirkien.

Wiadomości gospodarcze.

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO.

Bank budowlany w Wilnie subskrybował 300 akcji, Wileński prywatny bank handlowy 100 akcji, Kasa wzajemnej pomocy pracowników polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych 50 akcji.

Z osób prywatnych i firm zapisali się na listę akcjonariuszów: E. Wedel i Syn, Stanisław Gustaw Brun, spółka akcyjna Block-Brun, Garbarnia Blunka, sp. akc. Metallum, Barański i Barcikowski, Oskar Swida, Aleksander Andrzejewski, poseł Szabeko, poseł Moraczewski i in.

RADA NADZORCZA PKKP.

Rada Nadzorcza PKKP. wyłoniła z siebie dwie delegacje: jedną do spraw

kredytowych i bilansowych, drugą do spraw budżetowych. Plenarne posiedzenie Rady odbywać się będą co czwartek o godzinie 4-ej po południu.

ZAKAZ WYWOZU WYTWORÓW WŁÓKIENNICZYCH Z FRANCJI

PARYŻ, 19 lutego — Według doniesień z Lille wywołał tam wydany przez ministerstwo handlu zakaz wywozu wełny i bawełny wielkie zaniepokojenie, przemysłowcy z Rubaix i Tourcoing sprzeciwiają się temu zakazowi głośno grożąc, że będą zmuszeni unieruchomić większą część swych fabryk, nie mając dla kogo produkować.

Kurs waloryzacyjny franka złote.

Czwartek 21 lutego 1.800.000 mk.

Piątek 22 lutego 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i telegraficznych:

do 29 lutego 1,800,000 mk.

Dla wyrobów tytoniowych: 1,800,000 mk.

Podatek dochodowy.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Ustawa o państwowym podatku dochodowym z dnia 10 stycznia 1924 roku postanawia, że wpłaty, uskutezczane przez płatników z tytułu podatku majątkowego nie stanowią pozycji potrącalnej z dochodu podatkowego, miarodajnego do wymiaru podatku dochodowego.

Art. 5 ustawy podwyższa na rok 1924 stawki podatkowe o 20 proc. zarówno dla dochodów fundowanych, jakoteż i dla dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną dla tych ostatnich dochodów jednak podwyższenie to rozpoczyna się dopiero od 4 stopnia skali podatkowej.

Wspomniane dodatki od dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę potrącają służbowi jednocześnie z podatkiem dochodowym, poczynając jednakowoż dopiero od skali 4 stopnia.

Jedną z najważniejszych nowości, którą wprowadza wspomniana ustawa, dotyczy nałożenia na płatników, obowiązku samodzielnego obliczania i uiszczania w terminie, wyznaczonym do składania zeznań całego, a nie, jak dotychczas, połowy podatku, przypadającego od zeznanego dochodu, wraz z 20 proc. dodatkiem państwowym lub dodatkiem komunalnym.

Ustawa postanawia, że, poczynając od roku 1924 minister skarbu obowiązany jest ustalać skalę procentową do potrąceń podatku od wspomnianych dochodów — z góry, odrębnie na każdy miesiąc kalendarzowy przy uwzględnieniu wzrostu kosztów utrzymania.

Co do terminu uiszczania potrąconego podatku przez służbowców, ustawa zmienia dotychczasowy przepis o tyle, że potrącony podatek ma być wpłacony do kas skarbowych w terminie dni siedmiu po uskutecznieniu potrącenia.

Na uwagę zasługuje postanowienie art. 7, w myśl którego sprawozdania roczne osób prawnych, obowiązanych do publicznego składania rachunków, zawierające bilans oraz rachunek zysków i strat, winny być ogłaszane w Dzienniku Urzędowym ministerjum skarbu.

Postanowienia, zawarte w ustawie, ogłoszonej w Dzienniku Ustaw nr. 77 z r. 1923 poz. 607, oraz we wspomnianej ustawie z dnia 10 stycznia 1924 roku, nie stanowią jeszcze całokształtu przepisów obowiązujących w dziedzinie podatku dochodowego od roku 1924. Przepisy te ostatecznie uzupełni mające moc ustawy rozporządzenie waloryzacyjne, dotyczące podatku dochodowego, które wkrótce będzie ogłoszone.

STREJK URZEDNIKÓW BANKOWYCH W AUSTRII.

PAT. — WIEDEN, 19 lutego. — Strejk urzędników bankowych rozszerza się. Do strejku przyłączyli się urzędnicy wszystkich innych instytucji bankowych, a także i Banku Narodowego.

GIEŁDY.

DOLAR 9.450.000.

Rynek dewizowy w dalszym ciągu pozostaje bez zmiany. Materiał znajduje się w dalszym ciągu w ilościach dostatecznych.

W obrotach prywatnych płacono za dolary od 9.450.000 do 9.500.000.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

z dnia 20 lutego.

Starachowice mk. 16.500.000
Parowozów mk. 1950—2.000.000
Chodorów mk. 22.500.000
Rudki mk. 7. 500.000

Tendencja utrzymana. Transakcje dość liczne.

GIEŁDA URZĘDOWA.

GOTÓWKA.

Dolary 9.350.000—9.300.000.

CZEKI.

Belgia 322,250—320.400.
Holandia 3,490.000—3.465.000.
Londyn 40.200.000—39.900.000.
Paryż 387.500—384.000.
Nowy Jork 9,350.000—9.300.000.
Praga 271,150—266.300.
Szwajcaria 1,620.000—1,610.000.
Wiedeń 132.10—131.00.
Włochy 401,600—399.500.
Złoty frank 1,798.000.
Bony złote 1,350.000—1,400.000.

Tendencja bez zmiany, dla franka francuskiego zmniejszona.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 20 lutego.

Dolary 9.150—1.500
Tendencja dla walut i akcji utrzymana
Cegielski 2.800
Cmielów 7.900
Nafta 2.200
Parowozy 2
Zieleniewski 47
Bank Małopolski 2.850
Przem. Lw. 2.150
Siła i światło 2.800
Strem 86
Starachowice 15 i pół
Rudki (25) 7.850
Ostrowiec 36 i pół
Węgiel 20—22
Modrzejów 41 i pół
Gostawice 4.900
Cukier 17 i pół

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — GDANSK, 20 lutego — Notowania oficjalne w guldenach gdańskich
Warszawa 0.626—0.628
Marka polska 0.631—0.634
Dolary 580.30—580.32
Londyn 25.00—25.00
Berlin 127,181—127,819
Marka rentowa 131.67—132.35
Nowy Jork 580.30

PAT. — LONDYN, 20 lutego Radjo.

Zamknięcie.
Nowy Jork 429.11
Francja 103.85
Szwajcaria 24.84 i pół
Niemcy 19.5 bilj.

PAT. — PARYŻ, 20 lutego. Radjo —

Zamknięcie.
Londyn 103.70
Nowy Jork 24.08
Włochy 104.40
Szwajcaria 417

PAT. — ZURYCH, 20 lutego — Zamknięcie giełdy

Nowy Jork 577.75
Londyn 24.84
Paryż 23.95

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA.

ZURYCH, 20 lutego
Nowy Jork 5.77 i jedna czwarta
Londyn 24.85
Paryż 23.90

Teatr „SCALA“
ul. Cegielniana 18

Dziś Premjera

Pierwszy występ gościnny polsko-niemieckiego zespołu operowego i operetkowego pod kier. A. MOZERA.

Dziś Premjera

Opera komiczna w 3 aktach Johanna Straussa (w języku niemieckim)

Bilety do nabycia codziennie od godz. 11-ej przed poł. w kasie teatralnej, ul. Cegielniana 18 „Scala“.

Dziś 8.30 w.

„Baron Cygański“

SALA „HAZOMIR“ AL. KOŚCIUSZKI № 21.

W sobotę, dnia 23 lutego o godz. 8 wiecz. odbędzie się wielki poetycki

Koncert Żydowskiego Słowa

UDZIAŁ BIORĄ:
E. Baruchin, M. Broderzon,
P. Goldhar, Z. Hirsfeld,
M. Helman, M. Nelken,
Ch. Fuks,
I. Rubin, E. Szmulowicz
i I. Szpiigel.

Bilety do nabycia u p. Pawłowskiego, Piotrkowska 30. a w dzień wieczoru przy kasie.

W mieście kominów, gdzie szczęście
rozwieja się w nicość i dym,
Odział radość, jak towar, sprzedają
sklepiki i kramy,
Idziemy — i wznosząc do słońca po-
teżny swój hymn
Śpiewamy!

Dyrekcja: ALFRED STRAUCH.
SALA FILHARMONJI

Środa, dnia 27-go lutego 1924 roku
o godzinie 8.30 wiecz.

Wieczór Poetów SKAMANDRA

Udział biorą:
JAROSŁAW Iwaszkiewicz
JAN Lechoń
MARJUSZ Maszyński
ANTOJN Słonimski
MARJA Strońska
JULIAN Tuwim

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji
od godz. 10—1-ej oraz od 3—7-ej wiecz.

Sprzedają Sprzedają

meble

na raty na raty
sypialnie, jadalnie i w pojeźdźczych sztukach. Łódź, ul.
6—3 Nowomiejska 21 Wajtmann.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

SALA FILHARMONJI.

W niedzielę d. 24 lutego 1924 r. g. 12 w poł.
21 Koncert Ludowy

Przegląd najpiękniejszych Operetek.

Dyrekcja: Zdzisław Górczyński
Główny dyrektor teatru „Nowości“
w Warszawie.

W programie m. in.: Calman: Bajadera, Lehar:
Złoty kaftan, Fall: Madame de Pompadour
Calman: Dziewczę z Holandji, oraz inne
szlagiery. — Wiazanka tańców nowoczesnych.
Tango, Shimy, Boston, Java, One-Step, Biały
Mazur i inne.

Bilety do nabycia w Gmachu Filharmonji, Kasa, № 2
od 11—2 i od 3—7.

KUPIE

nową lub używaną
w dobrym stanie

STEREOTYPIĘ PŁASKĄ

Oferty składać do
administracji „Re-
publiki“ sub. „
— „TALENT“ —

KURWICZ i ROTBART GDANSK

Postgasse 3 Tel.: 6147, 5243

MAKLERZY DEWIZOWI

PRZYJMujemy
WSZELKIEGO RO-
DZAJU ZLECENIA
DO WYKONANIA
NA GIEŁDZIE
GDAŃSKIEJ, ORAZ
WYKONUJEMY
WSZELKIE TRAN-
ZAKCJE BANKOWE

POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA

Oddział Łódzki (PAT) Konstanyńska 29 i p.
telefony 111 i 15-24.

Dostarcza następujący materiał giełdowo-informacyjny:

W godzinach południowych:
URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ walutowa i akcyjna.
GIEŁDA PARYSKA, LONDYŃSKA i ZURYCH, notowania początkowe.
Kurs Franka walutowego na dzień następny.
W godzinach wieczornych notowania oficjalne następujących giełd pieniężnych:
New-York Londyn Paryż Wiedeń
Berlin Zurych Kopenhaga Sztokholm
Praga Giełdy bawelnskie
New-York New-Orlean Liverpool Havre
Ponadto wszystkie krajowe, zagraniczne i amerykańskie giełdy towarowe,
spożywcze i metalowe.

Rutynowane sprzedawczynie potrzebne natychmiast

do magazynu konfekcji damskiej. Pierwszeństwo
dla tych, które pracowały już w tym fachu.
Zgłaszać się do firmy „Przyszłość“
Plac Wolności № 7. 949

Kandydat adwokatury,

przyjmie jakiegokolwiek za-
jęcie. Na żądanie przed-
stawi najlepsze referencje.
Oferty do adm. „Republi-
ki“ sub. „Zdolny pracow-
nik“. 1019—3

Zastrzeżenie.

Zgubiony został prima wexsel
na 400 dolarów, płatny w Galatzi
(Rumunia) dn. 15.-IV., wystawio-
ny przez „Societe Comet Galatz
Hatmanul Arbore I“, na zlecenie
B-cia Zajdenwurm, takowy unie-
ważniamy, uczciwy znalazca ze-
chce takowy zwrócić i-mie B-cia
Zajdenwurm, Kilińskiego 87.

LOKAL

z telefonem, w Warszawie
przy ul. Nowy-Swiat, po-
siada rutynowany handlo-
wiec z rozległymi stosunkami.
Przyjmie wspólnika, reprezentacje
konsygnacje lub inne propozycje.
Oferty sub. „M. K. Warszawa“
w dmin. „Republiki“. 1034

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43.

Choroby skórne, we-
neryczne i moczopięciowe
Leczenie sztuczne
słońcem wyżyno-
wym. Przyjmuje
od 5—8

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23

Specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych. Przyj-
muje od 8—10 i pół
1—2 i od 4—8

Dr.
L. Prybulski

Choroby skórne,
włosów, wenerycz-
ne i moczopięciowe
Leczenie światłem
(lampa kwarcowa)
i promieniami
Röntgena.

Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38.
Przyjmuje od 9—1
i od 5—8
Dla pań od 4—5. 302
oddzielna poczekalnia

Dr. med.
J. Imich

Zawadzka 35
Choroby uszu, no-
sa, gardła i krtani
Przyjm. od 11—1
4—6 734—1

OGŁOSZENIA drobne

Nauka i wychow
UCHALTERJI, ko-
respondencji i a-
rytmetyki handlo-
wej naucza szybko
nauczyciel nauk
handlowych. Wól-
czajska 98 m 14.

uchalterji, kores-
pondencji, ra-
chunkowości i ste-
nografii nauczam
szybko. Cena niska
Konstantynowska
57, m. 38. 23

Kupno i sprzed
NA RATY wszelkie-
go rodzaju ma-
nufaktury, Kilińskie
go 44, front, m. 10
928 10

Rowery na raty o-
raz części rowe-
rowe poleca skład
rowerów J. Me-
drzycki, Kilińskie-
go 28. 990

Do sprzedania ka-
narki zagranicz-
ne, śpiewające Dre-
nowska Nr. 83, Or-
łowski. 1000—3

Pianino — sklepowe
dębowe urządze-
nie, lokal fabryczny
5x10 mtr. do sprze-
dania. Wiadomość:
Milsza 25 Pahl.
698

Rozmaite.
Mieszkanie 1 lub 2
pokojowe z kn-
chnią poszukiwane.
Oferty pod „Miesz-
kanie do adm. „Re-
publiki“. 983

Poszukuje się 2 po-
koi z meblami
lub bez do wynaje-
cia przy rodzinie z
używalnością kuc-
ni w śródmieściu.
Oferty do adm. „Re-
publiki“ pod „E. W.“

Poszukiwany(a) ru-
tynowany(a) na-
uczyciel(ka) z du-
goletnią praktyką
w celu przygotowa-
nia do wyższych
klas szkół średnich
konieczna łacina.
Oferty sub. „Wie-
dza“ do adm. „Re-
publiki“. 025

Posady.
Inteligentna panie-
ka z 4-o klaso-
wym wykształce-
niem, poszukuje po-
sady jako typistka.
Proszę składać ofer-
ty do adm. „Repub-
liki“ pod „Uczciwa“
1032 2

Zdolne podręczne i
okrycia z za-
chcą się zgłosić za-
raz: Pracownia su-
kien, Zachodnia 33,
front, I piętro. 30

Młoda, skromna,
inteligentna pa-
ni, roszanka, z wy-
szem wykształce-
niem, z dobrej ro-
dliny pragnęłaby
objąć na miejscu
lub na wyjazd po-
sady samodzielnej
gospodyni i chętnie
zaopiekowałaby się
dziećmi. Zgłoszenia
sub. „Z. Z.“ do
adm. „Republiki“
997—1

Zagubione dokumenty
Zgubiam torebkę
z paszpor-
tem na imię ldy
Kahane Tomaszów
Kaliszka 11. 985

Alfreda Dreimel zgu-
biła dowód oso-
bisty wydany przez
Komisarjat Rządu
m. Łódź. 24-3

Dr.
W. Dutkiewicz
Łódź,
Piotrkowska 50

Choroby skórne
i weneryczne.
Przyjmuje od 4—7 w.
w niedzielę i święta 9-12

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie. — Zamiejscowa
mk. 6,500,000 miesięcznie. — a granicą mk. 12,000,000
miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Republika, i Express Wieczorny łącznie 8,300,000

Ogłoszenia:

50 gr. Nadstano i Nekrologi 50

ZWYCZAJNE: mk. 80,000 za wiersz milimetry (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 160,000 za wiersz milim-
trový (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120,000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI
mk. 120,000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpalt). Zaręczyłowe i zaślubin, po tekście mk. 5,000,000. Zamie-
scowe w zlp. obliczonych po urzędowym kursie franka szwajcarskiego. Za wiersz wysokości 1 milimetry. W tekście
Zwyczajnie 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administ. nie odpowiada

Drobne 75,000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750,000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp. Marjan Nusbaum-Oltaszewski. — Członk. „Republiki“, Piotrkowska 49. — Tłocznia, Piotrkowska 15. — Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Oltaszewski.